

Parlament Europejski sprzyja TTIP, przynajmniej teraz

30 maja 2015

Swoje poparcie wobec umowy TTIP wyraziła komisja ds. handlu międzynarodowego Parlamentu Europejskiego. Przeciwnicy porozumienia są rozczarowani, ale dla nich to dopiero początek walki.

Kontrowersyjne porozumienie TTIP nie może być przyjęte bez zgody Parlamentu Europejskiego. Do tej pory wydawało się, że tego porozumienia chce zwłaszcza Komisja Europejska, ale Parlament będzie stawał po stronie obywateli. Było to zresztą zrozumiałe. Komisja Europejska nie jest wybierana przez społeczeństwo, natomiast europosłowie tak, zatem muszą się liczyć z obawami społecznymi związanymi z TTIP.

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o tym, że za przygotowanie stanowiska Parlamentu w sprawie TTIP odpowiada Komisja Handlu Międzynarodowego (INTA). Wcześniej 13 innych komisji wyraziło swoją opinię. Wiele komisji zwróciło uwagę na nieprzejrzystość rozmów. W opiniach pojawiały się też wątpliwości dotyczące ISDS, czyli mechanizmów rozstrzygania sporu na linii inwestor-państwo.

Parlament jakby przychylniejszy TTIP

Wczoraj komisja INTA przyjęła zalecenia dotyczące negocjacji TTIP. Te zalecenia wydają się zgodne ze strategią negocjacyjną przyjętą przez Komisję Europejską. Można więc powiedzieć, że komisja INTA okazała się przychylna TTIP i może to być sygnał świadczący o tym, że europarlament nie będzie szczególnie walczył z tym porozumieniem, a nawet może być mu przychylny.

Zalecenia zostały przyjęte przez komisję 28 głosami, 13 posłów głosowało przeciw, nikt się nie wstrzymał. Tekst musi jeszcze zostać zatwierdzony na posiedzeniu plenarnym.

Co takiego ustalono? W kwestii systemu ochrony inwestorów ustalono, że trzeba ten system oprzeć na założeniach przedstawionych wcześniej przez komisarz Cecilię Malmström. Przewidziane jest publiczne wyznaczanie niezależnych sędziów oraz „wysłuchania publiczne” i „mechanizm odwoławczy”. To wszystko ma zapewnić poszanowanie właściwości sądów UE i jej państw członkowskich. W średniookresowej perspektywie powszechne sady inwestycyjne mogą być wykorzystywane do rozstrzygania sporów między inwestorami i państwami.

Posłowie podkreślili, że prawo państw do stanowienia przepisów w imię interesu publicznego musi być chronione oraz że należy zapobiegać „niepoważnym roszczeniom”.

W kwestii rolnictwa europarlament chce, by partnerzy uzgodnili „wyczerpującą listę” wrażliwych produktów rolniczych i przemysłowych, które powinny zostać wyłączone z liberalizacji handlowej lub poddane długim okresom przejściowym”. Posłowie wzywają negocjatorów do dołożenia wszelkich starań w celu wprowadzenia „klauzuli bezpieczeństwa”, która pozwoliłaby na selektywne zamknięcie rynków dla pewnych produktów, jeśli ich import wyraźnie szkodziłby krajowej produkcji żywności.

W kwestii dostępu do zasobów energetycznych TTIP powinien wprowadzić zakaz „jakichkolwiek restrykcji odnoszących się do eksportu paliw, włącznie ze skroplonym gazem ziemnym LNG i ropą naftową” pomiędzy UE i Stanami Zjednoczonymi.

Ciekawe są ustalenia dotyczące ochrony danych osobowych. Europosłowie stwierdzili, że nie mogą być one osłabione w wyniku integracji unijnych i amerykańskich rynków internetowych oraz finansowych. Porozumienie TTIP powinno wykluczyć wszystkie istniejące oraz przyszłe zasady ochrony danych osobowych z obszaru ustępstw UE. Przepisy dotyczące przepływu danych osobowych mogłyby być negocjowane tylko w wypadku, gdy takie same zasady będą obowiązywać „po obu stronach Atlantyku”.

Usługi publiczne należy wykluczyć z porozumienia TTIP.

Posłowie wezwali też dalszej poprawy przejrzystości rozmów dotyczących TTIP. Ma to oznaczać ujawnianie większej liczby dokumentów oraz uzyskanie pozwolenia Stanów Zjednoczonych na publikację większej ich ilości. Posłowie stwierdzili, że każda odmowa ujawnienia propozycji negocjacyjnej powinna być uzasadniona. Pytanie brzmi, na ile negocjatorzy wsłuchają się w tę prośbę zwiększania przejrzystości?

Jak już wspomnieliśmy, przyjęte zalecenia wydają się przychylne TTIP. Organizacja European Digital Rights, która jest krytyczna wobec TTIP, nazwała przyjęty tekst „rozczarowującym”. Przedstawiciel tej organizacji Joe McNamee zauważył jednak, że udało się rozkręcić kampanię w sprawie TTIP.

– Nawet jeśli nie dostaliśmy tego co chcieliśmy, społeczeństwo obywatelskie sprawiło, że usłyszano jego głos. Kampania będzie sto razy większy gdy przyjdzie do prawdziwego głosowania (...) głos obywateli musi być wzięty pod uwagę – mówił Joe McNamee.

EDRi uważa, że niektóre elementy zaleceń INTA były krokiem w dobrym kierunku. Wspomniano nieco o przejrzystości, ale nie uczyniono jej koniecznym warunkiem rozmów. Również ustalenia dotyczące ISDS i ochrony danych nie odpowiadają na wszystkie obawy strony społecznej.

Głosowanie plenarne odbędzie się prawdopodobnie 10 czerwca.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl